Rok IX. Tarnów dnia 15-go czerwca 1909 r. Nr. 11.



Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca.

GŁOS ROLNICZY

Pismo popularne, ilustrowane, poświęcone wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego.

PRZEDPŁATA ROCZNA przesyłana wprost do Redakcyi, wynosi w Austryi 4 k. 50 h., w Niemczech 4 marki, w Rosyi i Król. Polskiem 2 rs. 50 kop.

Zgłoszenia jednorazowe oblicza się po 20 hal. od 1-go wiersza, pismem drobnem przy powtórnem umieszczeniu opuszcza się 15% rabatu.

Reklamacye nieopieczętowane są wolne od opłaty pocztowej. Termin reklamacyi dni 14.

P. O. Stevenhagen
nadinspektor gospodarczy

Pewny i tani sposób chronienia cieląt przed biegunką.

Przy obecnem, coraz bardziej intenzywnem gospodarowaniu, bydło rogate staje się coraz mniej odpornem na rozmaite choroby, które dla silnych zwierząt mniej są niebezpieczne, tem więcej zaś szkodzą rozpapinkowanemu i ciągle na stajni trzymanemu. Z powodu tego skarży się coraz więcej gospodarzy, że wychów cieląt z roku na rok staje się trudniejszym.

Pomorska izba rolnicza, która dawno już na to zwróciła uwagę, zaleca przedewszystkiem szczepienie ochronne. Mimo to nie dało się jeszcze skutecznie zapobiedz nader częstemu zdechaniu cieląt. Wielu czytelników zna zapewne rady podawane przez tę izbę rolniczą i niejeden już praktycznie je stosował, ale przekonał się, że ochronne szczepienie nie usuwa zupełnie niebezpieczeństwa. Dla tych hodowców, którzy przepisów owych nie znają, podaję je poniżej.

Wedle przepisów pomorskiej Izby Rolniczej należy krowę, przedewszystkiem w okolicy części rodnych, zmyć jakimbądź roz-

czynem desinfekcyjnym. Dalej, jeżeli tylko możliwem, świeżo ulężone cielę nie ma dotknąć nawet mierzwy, ani podściółki, ale zaraz po ulężeniu ma się wsadzać do klatki, której desinfekcyę starannie wpierw przeprowadzono, pysk i pępek cielęcia wymyć tym samym rozczynem, którym zmyto krowę i natychmiast z obory wynieść. Klatki te mają być tak tylko duże aby cielę mogło się w nich położyć, ale nie obrócić. Następnie trzeba zaszczepić natychmiast cielęciu limfę ochronną przeciw biegunce i zapaleniu płuc. To szczepienie cieląt nie jest jednak rzeczą tak prostą, a kto to przeszedł i wogóle przepisy Izby Rolniczej pod tym względem ściśle zachowywał, o ile to naturalnie w praktyce jest możliwem, ten wie, ile to ambarasu i kosztów sprawia. Mimo to każdyby je z chęcią ponosił, gdyby rzeczywiście skutecznie złemu stawiały opór, ale wszystkie te zabiegi bywają najczęściej próżne i powiększają tylko zniechęcenie do hodowli.

Najtrudniejszym bywa wychów cieląt w gospodarstwie z gorzelnią, i wielu już gospodarzy hodowlę wogóle już zarzuciło. Nie opłaca się to bowiem zupełnie i mimo wszelkich szczepień przeciwko biegunce, małą tylko liczbę cieląt można odchować. Gospodarstwa takie muszą z konieczności przez dokupno uzupełniać stan swego inwentarza. Wiele lepiej się bowiem wychodzi w takim przypadku, jeżeli się świeżo ulężone cielęta natychmiast sprzedaje, aniżeli forsując koniecznie chów i wyrzucając dużo pieniędzy na szczepienie. Traci się bowiem nietylko cielę, ale ponosić jeszcze trzeba koszta szczepienia, które są znaczne. W najlepszym razie bowiem, t. j. przy jednorazowem szczepieniu wynoszą 2·25 mk.*). Częstokroć jednak w celu utrzymania cielęcia przy życiu, szczepienie powtarzać trzeba. W takim przypadku zastrzykiwuje się podwójne dawki serum, a i to nie zawsze pomaga. Koszta więc wzrastają do 4·50 mk., a w niektórych przypadkach nawet do 9·00 mk. Wprawdzie fabrykant owego serum, L. W. Gans w Frankfurcie n. M. zwraca pod pewnymi warunkami koszta wyłożone na serum, ale instytut ten farmaceutyczny jako warunek zwrotu wymaga rzeczoznawczego oświadczenia weterynarza, za które znowu 10—15 mk. zapłacić trzeba i nadesłania wnętrzności, co wedle oddalenia 1—3 mk. kosztuje, tak że w najlepszym razie, t. j. przy zwrocie wydatku na serum, zawsze jeszcze około 11 mk. straty się ponosi. Zdarzyć się zaś może, że koszta przez fabrykę zwrócone nie zostaną. W takim razie hodowca ponosi nie tylko stratę w ilości 25 mk. za cielę, ale i wszelkie koszta, tak, że ogólna strata wynosi do 36 mk.

Wobec tego podaję poniżej sposób, w jaki obchodzą się od dawna z nowoulężonemi cielętami, wypróbowany z najlepszym skutkiem przez lat wiele, w tej nadziei, że przysłużę się tem ogółowi hodowców i zachęcę ich do naśladowania.

*) 1 M = 1 K. 17 h. (Dopis. redak.)

Skoro tylko oznaki bliskiego ocielenia się są widoczne, zmywa się krowie cały zad mlekiem wapiennem. Następnie przeprowadza się krowę z obory do zagrody dla źrebaków, gdzie się cieli, poczem wraca na dawne swoje miejsce. Pępek cielęcia zmywa się nadmanganianem potasowym (Kalipermanganat $2\ Mn\ O_4\ K_2$) (mała łyżeczka na 1 litr wody) następnie smaruje się waseliną i jodoformem i owija się czystą płócienną szmatą. Szmatę tę codziennie się zdejmuje i powyżej wymienioną maścią tak długo pępek smaruje, dopóki zupełnie nie zaschnie. W pół godziny po ulężeniu dostaje cielę naczczo proszek, składający się z 5 gr. tannalbinu i 5 — 10 gr. kwasu salicylowego, zmieszane z surowem jajem. Środek ten zapobiega biegunce zazwyczaj już po pierwszej dawce; gdyby jednakże objawy biegunki ukazać sie miały, natenczas trzeba dać na drugi dzień, mniej więcej na godzinę, przed południowem napojeniem drugą dawkę i powtarzać ją tak długo, dopóki wszelkie objawy biegunki nie znikną.

Cielęciu daje się niewiele tylko mleka, zastępując je zupą owsianą. W pierwszych 8—10 dniach do cieląt nie powinien mieć przystępu skotarz (pastuch), ale pielęgnować je musi inna osoba, nie przebywająca w oborze, aby zarazy nie przenosić. Cielęta powinny się w tym czasie znajdować w źrebięciarni. Wtedy dopiero kiedy pępek zupełnie zaschnie, można je przeprowadzić do obory i oddać skotarzowi pod opiekę. Z zagrody, w której krowa cieliła się, należy końską mierzwę wynieść i podłogę wapiennem mlekiem skropić, aby usunąć wszelką możliwość przeniesienia zarazy. Do zagrody takiej albo wpędza się znowu źrebaki, albo też przynosi się do niej świeżej końskiej mierzwy.

Od czasu, jak w ten sposób postępuję, biegunka u cieląt zupełnie ustała i żadne na nią nie zdechło. Sposób ten jest tak prostym, łatwym i tanim, a jak doświadczenie wykazuje, pewnym, że mogę go polecić wszystkim hodowcom. Robiąc sobie samemu proszki, koszta wynoszą około 40—50 fenygów*) na sztukę.

Pomiędzy gospodarzami panuje zwykle pewien wstręt do próbowania nowości, a jednak polecałbym usilnie każdemu hodowcy, w którego oborze panuje pomiędzy cielętami biegunka, ażeby chociaż spróbował tego środku.

Zauważyłem również, że nawet cielęta od krów, które podczas cielności przechodziły niekorzystną zmianę paszy nie cierpiały na biegunkę, co zdaniem mojem jest dowodem, że zaraza przywiązaną jest wyłącznie do samej obory, raz nią zakażonej i że wszelkie środki zaradcze w oborze takiej na nic się nie zdadzą.

W końcu chciałbym jeszcze zaznaczyć, że zupełnie nie jestem uprzedzonym do serum Gramsa przeciwko biegunce. Przeciwnie, wiem, że wielu hodowców serum to gorąco poleca, chociaż jest i wielka liczba tych, którzy je ganią. Z tego więc powodu poda-

*) 1 fenig = 1·17 h.

łem oba środki zwalczania biegunki u cieląt, a poszczególny hodowca wybierać może, który zastósować zechce.

Najlepiej wychodzą ci hodowcy, którzy bydło swoje w naturalny sposób wychowywać mogą i na pastwiskach je pasą, bo w ich oborach nigdy takie zaraźliwe choroby pomiędzy cielętami nie panują.

Ziemianin.

Wychów prosiąt bez mleka.

Mleko i odpadki mleczarskie są dobremi karmami dla prośnych i karmiących macior i stanowią wielkie ułatwienie przy wychowie prosiąt. Dlatego słyszy się często zdanie, że chów świń jest niemożliwy w takich gospodarstwach, które nie mają do rozporządzenia mleka. Zdanie to jest o tyle tylko słuszne, że utrzymywanie świń umożliwia w wielu okolicach dobre zużytkowanie mleka pełnego, chudego i t. d., nie jest jednak zupełnie słusznem twierdzenie, że dla prowadzenia chowu świń mleko jest czemś niezbędnem. To samo odnosi się w wyższej jeszcze mierze do opasu świniami. W prowincyach nadreńskich znajdują się gospodarstwa, prowadzące hodowlę świń na wielką skalę, które nie mają dla świń kropli mleka, a mimo tego doprowadzają do dobrych rezultatów. W takich gospodarstwach należy jednak według obserwacyi Oettingera przestrzegać następujących zasad:

1. Do chowu trzeba wybierać zawód świń odpornych. Mniej chodzi przytem o stopień uszlachetnienia, jak o wybór zwierząt zupełnie zdrowych.

2. Koniecznym jest sposób naturalnego utrzymywania i żywienia, co pobudza mleczność matek i wpływa na zdrowie potomstwa.

3. Dobór osobników do rozpłodu powinien być jak najtroskliwszy; rozpłodniki wybierać należy tylko z najmleczniejszych rodzin; niemleczna matka jest dla takiej hodowli bezużyteczna, Przedewszystkiem jest rzeczą ważną, aby maciory miały dostateczną liczbę sutek.

4. Ssanie prosiąt musi trwać 7—8 tygodni; to też karmienie jest dla matek wytężające i wymaga zdrowia i odporności. Prosięta rozwijają się może z początku nieco wolniej, niż wówczas, kiedy można im dodawać mleka krowiego, to też muszą ssać dłużej.

5. Żywienie matek musi być bardzo dobre i racyonalne. Jest dużo karm, któremi można i dla nich zastąpić brak mleka, jak n. p. śruta owsiana, mąka z siemienia lnianego i t. p.

6. Także żywienie prosiąt musi być rozpoczęte wcześnie i winno być odpowiednie. Całe dążenie powinno zmierzać do tego,

by tak przyspieszyć rozwój prosiąt, ażeby po upływie okresu ssania mogły obejść się zupełnie bez mleka.

7. Prosięta, wychowane w takich warunkach, nadawać się będą szczególnie dobrze do opasu w takich gospospodarstwach, które nie rozporządzają mlekiem dla tuczenia trzody chlewnej.

Dobra Gospod.

Uprawy między drzewami.

Podzielone są zdania, czy pożyteczniej jest uprawiać między rzędami drzew inne rośliny, czy też utrzymywać grunt pod sadem w stanie ciągłego czystego ugoru, nie dopuszczając, by inna krom drzew roślinność uszczuplała w gruncie pierwiastki pożywne, a w pierwszym rzędzie wilgoć. Według naszego zdania, w okolicach południowych, cierpiących od posuchy, utrzymywanie gruntu w stanie ciągłego spulchnienia i ustawicznego sproszkowania może mieć wpływ dodatni, przyczyniając się do ułatwienia pochłaniania wilgoci atmosferycznej. Atoli na naszych nizinnych równinach, gdzie drzewa cierpią częściej od zbytku niżli od braku wilgoci, możemy w ogrodach uwolnić się od kosztownej uprawy ciągło-ugorowej, a pozwolić sobie na osiąganie z przestrzeni, pod sad zajętej, jeszcze dodatkowych korzyści z innych roślin, uprawianych między rzędami drzew, z pożytkiem dla tychże, wynikającym z uprawy i użyźniania ziemi.

A zatem, nim sad urośnie i zacznie się opłacać bezpośrednio, możemy między rzędami drzew uprawiać rośliny, zasiłku wymagające: warzywa, truskawki, szparagi, nawet kartofle. Da to nam dochód, a wyjdzie i drzewkom na pożytek. Wyka na zielony ukos, łubin na ziarno i na przyoranie — wygodzi także, zarówno gospodarzowi jak i drzewkom owocowym. Atoli uprawiając między drzewkami, zachowywać należy całą ostrożność, by narzędziami drzew nie uszkadzać. Tu lepiej niż konie nadają się woły, powolniejsze w ruchach, a ciągnąc narzędzia powrozem lub łańcuchem wprost bez stelwag i orczyków, jakiemi najbardziej robotnicy nieuważni uszkadzają pnie drzew. Bron używać nie kanciastych, ale okrągłych lub przynajmniej z przodu owalnie zaokrąglonych. Do szczegółowych uprawiań i do plewienia nieocenionej wartości praktycznej są narzędzia Planeta.

Uprawa powinna się dokonywać wzdłuż i w poprzek, przyczem nietkniętemi pozostaną zaledwie małe kwadraciki ziemi przy samych drzewkach do przekopywania ręcznie, wiosną i jesienią, widłami czterozębnemi.

Niemniej przeto w całym sadzie potrzeba grunt zasilać peryodycznie Obornik jak dotąd główną w tem gra rolę. Gnojówka, w ilości dziesięciu garncy dokoła drzewka podlana, zasila je widocznie.

O.

Ustawa

z dnia 17. lutego 1905, obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o tworzeniu włości rentowych.
(C. d.)

Ustanowienie praw zastawu.

§. 26.

Po wpisaniu niepodzielności włości rentowych w księgach gruntowych mogą być na nich skutecznie ustanawiane umowne prawa zastawu, o ile nie chodzi o żadne z obciążeń, wymienionych w §. 9. ustępie drugim niniejszej ustawy, jedynie na podstawie zezwolenia krajowej Komisyi dla włości rentowych.

Postanowienia hipoteczne.

Uprawnienia krajowej Komisyi dla włości rentowych do wnoszenia podań hipotecznych.

§. 27.

Krajowa Komisya dla włości rentowych jest uprawnioną do wnoszenia podań do właściwych sądów o podjęcie wszystkich tych hipotecznych czynności urzędowych, które stoją w związku z tworzeniem włości rentowych i pożyczką rentową.

W szczególności może krajowa Komisya dla włości rentowych żądać także intabulacyi prawa własności na włości rentowej na rzecz zaciągającego pożyczkę rentową.

Dokumenta, w szczególności kontrakty rentowe, na których podstawie tego rodzaju podania wnoszone będą, muszą odpowiadać wymogom prawnym.

Intabulacya prawa zastawu dla pożyczki rentowej i adnotacya niepodzielności włości rentowej.

§. 28.

Jeżeli na podstawie kontraktu rentowego wniesiono podanie o intabulacyę prawa zastawu dla pożyczki rentowej, natenczas właściwy sąd hipoteczny winien takiemu podaniu uczynić zadość jedynie wtedy, jeżeli:

1. włość rentowa tworzy tylko jedno ciało hipoteczne, lub jeżeli nieruchomości, składające włość rentową należą wprawdzie do kilku ciał hipotecznych, jednakże równocześnie wniesiono podanie o ich połączenie w jedno ciało hipoteczne, a nie ma przeciwko takiemu ich połączeniu przeszkody, i

2. jeżeli to gospodarstwo jest wolne od ciężarów, lub jeżeli ciężące na niem pretensye będą równocześnie wykreślone, albo wreszcie jeżeli wierzyciele hipoteczni zezwolą na przyznanie wymaganego (§. 9.) stopnia pierwszeństwa dla pożyczki rentowej.

Nie podlega badaniu sądów hipotecznych, czy zachodzą warunki udzielenia pożyczki rentowej po myśli §§. 2—7., §. 9. ustęp 3. i §. 10. niniejszej ustawy.

Równocześnie z intabulacyą pożyczki rentowej należy wpisać na karcie stanu majątkowego adnotacyę niepodzielności włości rentowej i to w następującej formule: „Niepodzielna włość rentowa w myśl ustawy z dnia . . . . i kontraktu rentowego z dnia . . . . między galicyjską krajową Komisyą dla włości rentowych i . . . .“.

Wykreślenie adnotacyi o niepodzielności.

§. 29.

Skoro wykreślonem zostanie prawo zastawu dla pożyczki rentowej, należy też wykreślić adnotacyę o niepodzielności, a to w braku podania nawet z urzędu.

Powołane do wykonywania ustawy organa samorządne.

Uwidocznienie zezwolenia krajowej Komisyi dla włości rentowych.

§. 30.

We wszystkich wypadkach, w których w myśl niniejszej ustawy jest wymagane zezwolenie krajowej Komisyi dla włości rentowych na wpis w księgach hipotecznych, należy, jeśli krajowa Komisya dla włości rentowych sama nie wniosła podania o wpis, wyraźnie uwidocznić przy dotyczącym wpisie, że Komisya zezwolenie nań udzieliła.

Rejestr (Index).

§. 31.

W każdym sądzie hipotecznym winien być prowadzonym rejestr (index) włości rentowych.

Krajowa Komisya dla włości rentowych i Wydział krajowy.

§. 32.

W myśl postanowień niniejszej ustawy są powołane do tworzenia włości rentowych, udzielania pożyczek rentowych i sprawowania czynności połączonych z emisyą listów rentowych:

1. Ustanowiona przy Wydziale krajowym jako organ krajowy, z siedzibą we Lwowie, krajowa Komisya dla włości rentowych;

2. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Postanowienia ustawy z 24. kwietnia 1874 Dz. u. p. Nr. 48, mają zastosowanie do wytworzonej niniejszą ustawą organizacyi kredytu ziemskiego.

Skład krajowej Komisyi dla włości rentowych.

§. 33.

W skład krajowej Komisyi dla włości rentowych wchodzą: Marszałek krajowy lub jego zastępca jako przewodniczący i sześciu członków, z których wybiera dwóch Sejm krajowy, dwóch Wydział krajowy, a wreszcie dwóch powołuje Namiestnik.

Każdy członek Komisyi ma zastępcę, w ten sam sposób wybranego, względnie powołanego, który go zastępuje w razie zajścia przeszkody w urzędowaniu członka. (C. d. n.)

Rozmaite.

Szkodniki drzew owocowych. Aby zniszczyć gąsienicę *owocówkę jabłeczną* (Carpocapsa pommonella) należy jak najwcześniej zniszczyć spadłe owoce (jabłka), sparzywszy je gorącą wodą. W jesieni należy oczyścić jabłoń z porostów i mchów i pobielić wapnem, co przyczynia się bardzo do niszczenia szkodników, znajdujących się między korą. Z początkiem lipca do końca września, owinąć pień jabłoni pasami, które można albo kupić albo też samemu sporządzić ze szmatek wełnianych. Co 14 dni oglądnąć te pasy i wyniszczyć znajdujące się na nich poczwarki i gąsienice. Od początku września do żniw, a właściwie do końca lutego, można te pasy pozostawić na drzewie; następnie zdejmuje się je i pali. Natomiast należy ochraniać wszelkiego rodzaju pająki, które w tym czasie są dla drzew bardzo pożyteczne. Również w składach owocowych można umieścić szmatki wełniane, między któremi ukrywają się gąsienice, wyłażące ze świeżych owoców, te należy następnie zniszczyć. Podczas wylatywania owocówki jabłecznej można również wywiesić na drzewie kilka kloszy na muchy, napełniając je pocukrzonem piwem. W miesiącach letnich można niszczyć te gąsienice zapomocą lepu.

Podobne szkody jak owocówka jabłeczna na jabłkach, wyrządzają gąsienice *śliwkowca* (Grapholitha funebrana) na śliwkach.

Do zwalczenia tych szkodników należy ogryzione owoce (śliwy) przez otrzęsienie drzewa zniszczyć (spalić lub poparzyć gorącą wodą) a korę śliwy starannie oczyścić. W czerwcu i lipcu, to jest w czasie wylatywania motyli, należy używać kloszy do łapania. (Jak wyżej).

Do zniszczenia *plamca agreściaka* (Abraxas grossulariata) i *miernikowca maliniaka* (Thamnonoma vanaria), dwu bardzo wielkich szkodników jagód, zaleca się opryskiwanie rośliny trucizną na owady, naprzykład tynkturą Neslera albo też otrzepanie gąsienic z rośliny na płachtę na ziemi rozpostartą i zniszczenie ich. Ponieważ poczwarki tego szko-

dnika znajdują się podczas zimy w cienkich pajęczynach ukryte na ziemi, dlatego należy obsypane liście z pod krzewów jagodowych zebrać i zniszczyć.

Z pomiędzy szkodliwych poczwarek osowatych należy przedewszystkiem wspomnieć osę, jak naprzykład *Hoplocampa fulvicornis,* która niszczy śliwki, robiąc w nich dziury.

Otrząśnięcie łatwo opadających owoców i zniszczenie tychże, jakoteż okopanie ziemi naokoło drzewa i odeptanie jej z początkiem zimy, jest najlepszym środkiem niszczenia tych szkodników.

W celu przeszkodzenia znoszenia jajeczek przez osę, zaleca się opryskanie drzewa przed i podczas kwitnięcia odwarem kwiatu bzowego.

Mrówki można niszczyć przez obłożenie pnia papierem (lub skórą), pokrytym lepem, który je chwyta.

Do zniszczenia *trąda gruszkowego* (Lyda piri), którego gąsienice tworzą na gałęziach grusz gniazda, poleca się spalenie gniazd zapomocą pochodni gąsienicznej albo polanie mięszaniną Labordego. Ziemię należy w jesieni dobrze uprawić. Można również pusczać kury do ogrodu owocowego; te wygrzebując z ziemi poczwarki, niszczą je.

Do zwalczenia zielono-żółtej, grubym, czarnym śluzem pokrytej gąsienicy *trąda czereśniowego* (Eriocampa adumbrata), która ogryza liście najrozmaitszych drzew, zaleca się posypanie chorych roślin proszkiem wapiennym, albo sproszkowaną siarką, albo też opryskanie mieszaniną nafty z mydłem, do której dodaje się na każde 100 litrów 1 kilogram ekstraktu tytoniowego.

Tę mięszaninę można albo nabyć w składach aptecznych, albo też samemu sobie sporządzić w następujący sposób: 2 kilogramy mydła rozpuścić w kilku litrach gorącej wody, po oziębieniu dodać $^1/_2$ litra nafty i tak długo mieszać, dopóki na powierzchni mięszaniny nie będzie widać oczek tłustej nafty; następnie rozcieńczyć wodą do 100 litrów.

Jak się robi mydło w domu. Każda zamożniejsza gospodyni gotuje przecie często mięso w strawie, a szumowiny wylewa precz. Otóż jeżeli chce mydło robić w domu, niech pozostawi przy kominie faseczkę, do której niech zlewa wszelkie nieużyteczne tłuszcze, a obok faseczkę z mocnym ługiem z drzewnego popiołu, którym trzeba zalewać tłuszcz, w miarę jak go przybywa, mieszając często długą drewnianą łopatką. Gdy faseczka z tłuszczem się napełni, to tłuszcz pod działaniem soli, czy alkalii zawartych w ługu, już będzie zamieniony w białe mydło, ale jeszcze niegotowe do użycia. Do faseczki z ługiem trzeba dość często dosypywać przesianego popiołu z drzewa i dolewać miękkiej, najlepiej deszczowej wody. Można też przy dosypywaniu popiołu dodać trochę niegaszonego wapna. Gdy tłustość przemieni się w mydło, trzeba wziąć 1 funt soli kuchennej na dwa garnce owego mydła, zagotować to w kotle czy w garnku, a jak ostygnie, zdjąć kożuch, mydło czyste, płynne zlać do drugiego naczynia, fusy zostawiając na dnie, i zagotować drugi raz na powolnym ogniu. Potem płyn zlać w blaszane pudełka, albo drewniane formy, a jak

ostygnie i stężeje, pokrajać na kawałki i suszyć na słońcu. Kto chce mieć bardzo dobre mydło, niech doda przy gotowaniu nieco terpentyny ale nim jeszcze mydło postawi na ogniu, bo inaczej terpentyna zapalić by się mogła.

Wartość nawozu ptasiego dla ogrodów. W gospodarstwach, w których dużo drobiu się hoduje, nie wiele jeszcze zwraca się uwagi na to, że odchody tego drobiu są bardzo cennym nawozem na rośliny ogrodowe. Z odchodami tymi należy uważnie się obchodzić, by nie utraciły wartości nawozowej. Pierwszym warunkiem jest utrzymanie odchodów tych w należytej suchości. Zwykle posypuje się spód chlewików piaskiem, dodawać jednakże należy chociaż raz w tydzień miału torfowego i wapna, albowiem te materyały wiążą w sobie ulatniający się zwykle amoniak. Można także posypywać popiołem, plewami, nawet trocinami, wogóle materyałem, który wilgoć w siebie wciąga. Do chlewików, gdzie są gęsi, kaczki, niechaj mają przystęp kury; one grzebiąc nogami, nawóz ten najdokładniej mięszają. We większych ilościach nawozu tego zatrzymywać nie można, gdyż się zagrzewa i traci siły nawozowe. Nawóz kurzy i gołębi z domieszką torfu, sucho utrzymywany i sproszkowany, sypie się pod ogrodowizny, tak jak saletrę chilijską na roli. Skutecznym jest ten nawóz na jarmuż, selery, szparagi, sałatę, na wierzch rozsiany, ale na cebulę, ziemniaki, ogórki, dynie skuteczniej będzie, gdy się go z ziemią wymięsza. Na rośliny strączkowe jest bardzo skutecznym tam, gdzie ziemia zimna i mokra; tam ten nawóz ją rozgrzewa. Skutecznym jest polewanie roślin rozcieńczonym nawozem. Jedno wiaderko suchego nawozu wsypuje się w beczkę od nafty. Takich beczek należy więcej ustawić, gdyż mięszanina ta z początku zaraz przechodzi ferment, a dopiero po tygodniu jest rozpuszczoną i dopiero wtedy zdatną do polewania roślin. Gnojówka w ten sposób przyrządzona działa skutecznie nie tylko na warzywa, ale i na krzewy owocowe, oraz na drzewka owocowe, także na kwiaty, szczególnie na róże.

Ogólne uwagi o smażeniu konfitur. Do dokładnego smażenia konfitur potrzeba mieć naczynie mosiężne, wewnątrz nie pobielane; w takiem bowiem tylko nie zmieniają owoce właściwego sobie koloru. Najlepiej więc użyć do tego celu miednicy nowej mosiężnej, przeznaczywszy ją tylko do smażenia konfitur. Im będzie szersza, tem lepiej, bo owoc, przeznaczony do smażenia, a nawet każda jagoda, nie będąc naciskaną wierzchnią warstwą, lepiej się syropem napełnia.

Najpiękniejsze konfitury otrzymuje się, jeżeli się je smaży na raz z jednego do trzech funtów nie więcej owocu, bo i tak już na trzy funty, biorąc w proporcyi sześć funtów cukru, potrzeba bardzo obszernego naczynia. Można do takiej mosiężnej miednicy kazać dorobić rączkę żelazną, najdogodniej jednak przez grube płótno dwoma rękami zdejmować z ognia rozgrzane naczynie. Usmażone konfitury należy zaraz wylać na salaterkę lub półmisek, gdyż cukier rozpuszczony zniedokwasza metal. Najlepiej smażyć na angielskiej kuchni. Do smażenia konfitur nie trzeba używać koniecznie najlepszego gatunku cukru; do owoców, których syrop zostaje biały, używa się cukru bielszego; do wszelkich za

innych, można używać pośledniejszego, byleby nie mączki, bo w tej osadza się piasek. Do borówek, marmolad itp. można używać mączki.

Ogólną zasadą, co do robienia syropu, jest cukier, porąbany w wielkie kawały, maczać w wodzie studziennej o tyle, ile sam w siebie wody nabierze; lub wreszcie na funt cukru nalać zwyczajną szklankę wody.

Bardzo ważną jest rzeczą szumowanie, które się w ciągu smażenia dwa razy odbywa, raz szumuje się syrop sam, póki czysty nie zostanie a drugi raz po wrzuceniu owocu; od starannego szumowania zależy trwałość konfitury, więc trzeba wykonać je starannie. Syrop można szumować łyżką dużą, szumownicą, na to przeznaczoną, ale z owocem trzeba posiępować bardzo ostrożnie, żeby go nie popsuć, najlepiej używać do szumowania srebrnej łyżki, zbierając z owocu szumowiny tylcem, czyli spodem tejże łyżki. Żadnych konfitur nie można łyżką, w czasie smażenia mięszać, tylko często potrząsać naczynie, w którem się smażą, aby się równo gotowały. Im delikatniejszy owoc, tem wolniejszego potrzebuje ognia, w ogóle ani na bardzo silnym, ani też na zbyt małym ogniu smażyć nie trzeba, najlepiej z początku zagotować na mocnym, a potem dosmażyć na bardzo wolnym. Najpiękniejsze konfitury otrzymuje się, jeżeli się je nie od razu dosmaży, lecz na drugi dzień przez pięć minut jeszcze raz przesmaży.

Konfitury nigdy na gorąco nie mogą być układane w słoiki, lecz dopiero po zupełnem ostudzeniu; wtedy okrywa się powierzchnia słoika okrągłym kawałkiem bibułki angielskiej, umaczanej w araku, a w końcu obwiązuje papierem, lub lepiej pęcherzem, który doskonale chroni od przystępu powietrza.

Warzywa liściaste jadane jak szpinak. *Szpinak* (Spinacea oleracea). Odróżniamy odmiany wąsko i szerokolistne, gładko i ostro nasienne. Na warzywo użytkuje się liście lub młode łodygi. Wymaga silnego nawożenia obornikiem. Sieje się rzędowo na 20 cm. wczas na wiosnę, a zbiera w maju lub czerwcu. W lecie nie siejemy, gdyż mamy inne warzywa, a nadto w czasach upalnych słabo się rozwija i szybko wystrzela w nasiona. W czasie posuchy trzeba go obficie podlewać. Następny wysiew uskuteczniamy w sierpniu a zbieramy przed zimą, zaś w okolicach o łagodnym klimacie pozostawiamy go nakryty obornikiem lub liśćmi przez zimę. Siła kiełkowania 5—7 lat, 1 gram ma około 80—90 ziarn.

Szpinak nowozelandzki (Tetragonia expansa) kiełkuje bardzo trudno, dlatego najlepiej siać go w inspekcie, a dopiero potem przesadzić. Uprawa jednoroczna. Dostarcza liści w lecie, kiedy poprzedni słabo już idzie.

Mangold (Kapusta rzymska, Beta vulgaris). Najlepiej odpowiada mu wystawność południowa i silne nawożenie. Liście młode jada się jak szpinakowe a ogórki liściowe jak szparagi lub przerabia się na kompot. Przeznaczony na liście sieje się w odstępach 30 cm., zaś w drugim wypadku trochę szerzej bo na 60 cm.

Lebioda (Atriplex hortense). Roślina jednoroczna, dziko rosnąca, dostarcza liści jadanych jak szpinak. Sieje się wczas na wiosnę na 20 cm. Ze względu na glebę i położenie nie stawia żadnych wymagań. Uprawa jednoroczna.

Rzepa (Brassica rapa, Mairübe), wysiewa się wprost na dobrze znawożone grzędy z wczesną wiosną, a młode pędy i części listków wychodzące po uwolnieniu od nerwów jada się przyprawione jak szpinak lub kapustę. Gdy korzeń zgrubieje, stają się łodyżki i listki niesmaczne. Siła kiełkowania trwa 4 lata. Na grządkę o powierzchni 12 m^2 potrzeba około 20 g. nasienia. Rośnie nader szybko, wyrasta bowiem w 6—8 tyg.

Portulaka (Portulaca oleracea, Kurza noga). Uprawna jest większa i mięsistsza od dzikiej. Nasienie drobne wysiewa się rzadko, gdyż szybko się rozrasta. Po 3 miesiącach gotowa do użytku. Je się gotowaną lub surową, podobnie jak sałatę. Uprawa jednoroczna.

Lodnica (Mesembrianthemum cristallinum). Wysiewa się wprost na grzędę. Liście po wygotowaniu należy wygnieść, a wodę odlać.

Mączyniec (Chenopodium bonus Henrikus). Pospolity wszędzie chwast dostarcza w młodym stanie liści służących jako wyborne warzywo szpinakowate.

F. Dąbrowski.

Ceny targowe. (Tarnów). Sprzedawano: Pszenicę od 23·— do 25·—, żyto od 19·80 do 20·10, jęczmień od 14·— do 15·—, owies od 13·— do 14·—, kukurydzę od 18·— do 19·—, groch od 20·— do 26·—, rzepak od 32·— do 34·—, ziemniaki od 4·— do 5·—, siano od 7·— do 7·50, słomę od 5·— do 6·—. — Ceny w koronach za 100 kg.

Woły. Wiedeń 7/VI. galicyjskie prima 78·— do 86·— K., secunda 58·— do 72·— K., tertia 00·— do 00·— K. za sto kg. żywej wagi. Spędzono sztuk 310.

Nierogacizna. Wiedeń 3/VI. prima 118·— do 128·— K. tłuste 00·— do 124·— K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 11/VI. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 555 sztuk, cieląt 371, owiec —, świń 173. Płacono za woły 57—82 K, za buhaje 56—70 K, za krowy 46—64 K, za łownik 00—00 K, za 100 kg. żywej wagi, za cielęta 25—52 za sztukę. Świnie 000—104 K, za 100 kg. żywej wagi, 150—164 K. za 100 kg. bitej wagi.

Masło. Wiedeń 4/VI deserowe 2.80—3.20 K, wiejskie 2.40—3.00 K, zwykłe targowe 0.00—2,40 K. **Kraków** 8/VI. targowe 2.40—2.60 K, za 1 kg. **Hamburg** 4/VI. stołowe I klasy 216.00—218.00 M., II klasy 210.00—212.00 M., III klasy 000.00—000.00 M. za 100 kg. **Berlin** 5/VI. dworskie i spółkowe, prima 000.00—000.00 M., sekunda 216.00—224.00 M., tertia 210.00—216.00 M. za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 4/VI. prima 33—34 sztuk, secunda 00—00 sztuk konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. **Kraków** 8/VI. 3.20—3.40 K. **Berlin** 8/VI. 3.25—3.60 M. za kopę zachodnio Galicyjskich jaj.

Kalendarz. od 16. do 30. czerwca 16. Ś. Franciszka Reg., 17. C. Adolfa bisk., 18. P. Serca Jezus. Marka i Marcelego, 19. S. Gerwazego i Protazego, 20. n. 3 po Św. Sylwer., 21. P. Alojzego Gonzagi, 22. W. Paulina, 23. Ś. Zenona, M. B. Nieust. pom., 24. C. Jana Chrzciciela, 25 P. Prospera bisk., 26. S. Jana i Pawła, 27. N. 4. po Św. Władysława, 28. P. Leona II, pap., 29. W. Piotra i Pawła 30. Ś. Wspom. św. Pawła.

Dział ogłoszeń.

Za ten dział redakcya nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.





Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **T. CZAYKOWSKI,**
profesor gospodarstwa w c. k. Seminaryum naucz. w Tarnowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Tarnów, ulica Różana, Nr. 11-ty.**

Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.